

# BUTELKA KWASU SIARKOWEGO

Anna Markowska

**W** okresie nazizmu chętnie przypomniano symboliczne znaczenia niektórych roślin, włączając je w obręb ideologicznej ofensywy. Starogermański kult dębowych gajów stał się w ten sposób powodem walki z drzewami. Tak stało się z dębem, zasadzonym na Königsplatz (dzisiejszym placu Jana Pawła II) przez samego Adolfa Hitlera. W czasie zaciemnienia miasta pewien konspirator podchodził do dębu z butelką kwasu siarkowego i podlewał go tą trucizną. „Niepokoilo mnie, że nie sechł, że jego liście rozwijają się, są zielone” – pisał<sup>1</sup>. Żywy teutoński dąb dożył końca wojny i wydało się, że zostanie, zdomawiając się w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej. Konspirator jednak nie popuścił i tym razem już przy pomocy pracowników przysłanych przez władze miasta opleciono koronę drzewa ogromnymi łańcuchami, a wielki dźwig wyrwał go z korzeniami. Akcja nie wzbudziła entuzjazmu, a przechodnie utyskiwali: „znowu niszczą zieleń”. Działanie z dębem oznaczało chęć narzucenia tak zwanej granicy antropologiczno-kulturowej światu roślin<sup>2</sup>. Ponieważ dąb nie mógł zostać wysiedlony, musiał zginąć.

Hasło pochodzi z książki Anny Markowskiej *Sztuka Wrocławia od rzeczy. Historia opowiedziana przez przedmioty*.

<sup>1</sup> K. Kąkolewski, *Mieszczanin wrocławski*, „Odra” 1/1970, s. 5.

<sup>2</sup> J. Derrida, *Apories. Mourir – s’attendre aux „limites de la vérité”*, Paris 1996; E. Domańska, *Historie niekonwencjonalne*, Poznań 2006, s. 38.



Dąb Hitlera – głąz pamiątkowy,  
Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku,  
fot. Anna Markowska